

Maria Kubasik

Stowarzyszenie „Pamięć i Dialog”

O grypie, zwanej chorobą hiszpańską, w Legnicy na łamach „Liegnitzer Tageblatt”

Rok 1918 kojarzy się zazwyczaj z zakończeniem I wojny światowej, zwanej też Wielką Wojną. Tymczasem w jej cieniu znajdowała się „choroba hiszpańska”, jak ją nazywano w dzienniku „Liegnitzer Tageblatt”. Była to epidemia grypy, która przeszła do historii jako „hiszpanka”.

Paradoksem jest, że epidemia z początku XX w. nie zachowała się w pamięci zbiorowej¹, choć opanowała cały świat – od Ameryki Północnej poprzez Nową Zelandię, Australię, Azję, południową Afrykę po Europę – pochłaniając więcej istot ludzkich niż działania wojenne. Rozprzestrzeniła się po świecie w trzech falach między wiosną 1918 r. a początkiem 1919 r. Do dziś badacze się spierają, skąd wyszedł pacjent zerowy. W literaturze można spotkać co najmniej trzy źródła tej „złośliwej” choroby². Nie ulega wątpliwości, że ogniska zakażeń były wśród walczących na frontach żołnierzy. Celem artykułu jest zilustrowanie przebiegu epidemii grypy i sposobów jej leczenia w Legnicy od połowy 1918 do końca pierwszego kwartału 1919 r. Dotychczas to zagadnienie nie znalazło zainteresowania wśród badaczy przeszłości Dolnego Śląska. W monografii Legnicy są dwie krótkie wzmianki informujące o nowym poważnym zagrożeniu. Autor mylnie zresztą interpretuje, że ofiarami „pandemonii grypy” były głównie dzieci i młodzież, co wyjaśniam poniżej³. Opracowanie to stanowi przyczynek

¹ Kwestię tę wyjaśnia Ł. Mieszkowski, *Największa. Pandemia hiszpanki u progu niepodległej Polski*, Warszawa 2020, s. 180–181, 208–218.

² Ameryka Północna – Haskell i Camp Funston, Europa – Etaples na wybrzeżu kanału La Manche, północne Chiny – Qingdao – zob.: Ł. Mieszkowski, *op. cit.*, s. 43–46, 55–65; N. Ferguson, *Fatum. Polityka i katastrofy współczesnego świata*, tłum. W. Tyszka, Poznań 2022, s. 65, 210–211; zob. K. Kurek, *Pandemia, Poznań, 1918–1920* [w:] *Podróżować, mieszkać, odejść... Pamięci Ewy Guderian-Czaplińskiej*, red. B. Koncewicz, K. Krzak-Weiss, K. Kurek, A. Mądry, Poznań 2021, s. 328–329.

³ F. Biały, *Lata I wojny światowej* [w:] *Legnica. Zarys monografii miasta*, red. S. Dąbrowski, Wrocław–Legnica 1998, s. 354; *idem*, *Życie polityczne w okresie międzywojennym* [w:] *ibidem*, s. 358.

do dalszych badań, tym bardziej że nieznaną jest statystyka zachorowań i zgonów mieszkańców.

Literatura dotycząca hiszpanki jest bardzo bogata⁴, ale odnosi się głównie do badań w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Ostatnio została wzbogacona o książkę Łukasza Mieszkowskiego opisującą pandemię w rodzącej się Polsce⁵. Brakuje literatury w przedmiotowej sprawie poświęconej Dolnemu Śląskowi.

Podstawą źródłową artykułu jest codzienna gazeta, ukazująca się w ówczesnej Legnicy, „Liegnitzer Tageblatt”⁶. Pod tym tytułem dziennik wychodził od roku 1886⁷. Jego pozycja była stabilna i silna, pretendował zresztą do roli gazety dolnośląskiej, ponieważ zasięgiem obejmował nie tylko Legnicę i rejencję legnicką, ale także Wrocław, Opole i inne górnośląskie miasta, jak również Poznań (stolicę prowincji pruskiej). Oczywiście w centrum zainteresowania pozostawała Legnica i powiat legnicki, o których informacje zamieszczano – obok artykułów – w stałej rubryce *Aus Stadt und Provinz*. W badaniach wykorzystano także zachowane we wrocławskim oddziale Archiwum Państwowego w Legnicy księgi Urzędu Stanu Cywilnego w Legnicy (od 20 listopada do 31 grudnia 1918 r.) i księgę pogrzeźbów z lat 1916–1923 z zespołu archiwalnego Kościoła parafialny pw. św. Piotra i Pawła w Legnicy.

Ówczesne miejsce Legnicy w Cesarstwie Niemieckim było dość znaczące, zwłaszcza w sferze militarnej i gospodarczej. Legnica w roku wybuchu wojny liczyła prawie 70 tys. mieszkańców i była trzecim co do wielkości miastem na Dolnym Śląsku po Wrocławiu i Zgorzelcu. Było to miasto garnizonowe i duży ośrodek m.in. przemysłu przetwórczego warzyw i ich eksportu (m.in. ogór-

⁴ Przykładowo: J. Brown, *Grypa. Sto lat walki*, tłum. J. Gilewicz, Kraków 2019; L.B. Brydak, *Grypa. Pandemia grypy – mit czy realne zagrożenie?*, Warszawa 2008; R. Collier, *The Plague of the Spanish Lady. The Influenza Pandemic of 1918–1919*, London 1974; M. Eckard, *Die Spanische Grippe 1918/1919*, „Vierteljahreshfte für Zeitgeschichte” 2010, t. 58, s. 1–33; N. Ferguson, *op. cit.*, s. 206–223; M. Honigsbaum, *A History of the Great Influenza Pandemics. Death, Panic and Hysteria 1830–1920*, London–New York 2014; R. Kaczmarek, *Epidemia „hiszpanki” w 1918 r. w powiecie pszczyńskim [w:] Wkład Górnego Śląska w dzieje europejskiego lecnictwa. Wartości kulturowe – zdrowie – społeczeństwo*, red. W. Kaczorowski, J.M. Dyrda, Opole 2010, s. 87–98; A. Klonczyński, *Grypa hiszpanka w Szwecji w latach 1918–1919 – przebieg oraz konsekwencje*, „Studia Historica Gedanensia” 2021, t. 12, s. 367–382; K. Kurek, *op. cit.*; Ł. Mieszkowski, *op. cit.*; J. Wnęk, *Pandemia grypy hiszpanki (1918–1919) w świetle polskiej prasy*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2014, t. 77, s. 16–23; P. Skibiński, *Polska 1918*, Warszawa 2018, s. 93–103.

⁵ Ł. Mieszkowski, *op. cit.*

⁶ O tym czasopiśmie: M. Makuch, *Sekrety Legnicy*, Łódź 2015, s. 106–109.

⁷ Legnickie tradycje w zakresie publikacji czasopism sięgają XVIII w., ale dopiero wiek XIX okazał się przełomowy w tej dziedzinie. Protoplastą „Liegnitzer Tageblatt” był „Liegnitzer Stadtblatt” wydawany od 1834 r., a 10 marca 1881 r. gazeta ukazała się z podtytułem „Liegnitzer Tageblatt”. Od 10 stycznia 1886 r. dziennik był publikowany już tylko pod tytułem „Liegnitzer Tageblatt”.

ków, białej kapusty). W 1914 r. przemysł przetwórczy stanowił 4,67% ogółu niemieckiego przemysłu tej branży⁸. Był tu też ważny węzeł komunikacyjny, miasto miało bezpośrednie połączenia kolejowe m.in. z Berlinem i Szczecinem.

Pierwsza fala pandemii

Niall Ferguson słusznie podkreśla, że „(...) nie powinniśmy studiować historii katastrof, czy to naturalnych, czy zawnionych przez człowieka (...) w oderwaniu od historii gospodarki, społeczeństwa, kultury czy polityki (...)”⁹, a tymczasem Michels Eckard zauważa odmienne podejście do tej kwestii niemieckich badaczy, którzy nie stawiają pytań dotyczących korelacji między specyficzną sytuacją wojenną a epidemią grypy wśród obywateli cywilnych i wojska¹⁰.

Jednakże to wojna sprzyjała powstaniu epidemii grypy, a także innym chorobom, jak chociażby durowi plamistemu, cholercze czy czerwonce¹¹. Wygłodzeni i brudni żołnierze mogli z łatwością „łapać” wirusa, przedostającego się przez usta i nos do dróg oddechowych, które i tak były podrażnione przez używane na froncie środki bojowe (chlor, gaz musztardowy). Grypę przywlekli do Niemiec na początku maja 1918 r. powracający z frontu na przepustki żołnierze oraz liczne transporty rannych i jeńców wojennych¹². W związku z tym w pierwszej kolejności ucierpiały miasta garnizonowe, a więc i Legnica.

Pierwszy tekst o charakterze informacyjnym ukazał się w *Liegnitzer Tageblatt* 6 lipca 1918 r.:

Według dostępnych nam raportów, grypa jest bardzo powszechna w całych Niemczech. Z wielu miast zgłaszane są masowe zachorowania, ale są one łagodne (...). Słyszymy jednak, że w Legnicy jest też kilka przypadków grypy, które, o ile wiemy, na szczęście w żadnym wypadku nie mają poważnego charakteru (...) prawdopodobnie jest to choroba epidemiczna przenoszona z powietrza, początkowo dość gwałtowna z wysoką gorączką, czasem

⁸ H. Rosenberger, *Untersuchungen über die Entwicklung des Liegnitzer Gemüsehandels und der Rohkonservenindustrie*, „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins zu Liegnitz” 1922, t. 8, s. 321.

⁹ N. Ferguson, *op. cit.*, s. 12–13.

¹⁰ M. Eckard, *op. cit.*, s. 5.

¹¹ Zob. m.in. L. Hirszfild, *Historia jednego życia*, Warszawa 1967.

¹² M. Eckard, *op. cit.*, s. 10; N. Ferguson wyraża pogląd, że prawdopodobnie epidemia „stała za podwojeniem odsetka niemieckich żołnierzy zgłaszających się do lekarza latem 1918 roku, co ostatecznie było kluczowym elementem załamania się zdolności bojowej Reichswehry. Dysponujemy w każdym razie raportami mówiącymi o niemieckich jeńcach wojennych chorych na grypę z lipca tamtego roku” – N. Ferguson, *op. cit.*, s. 211; Ł. Mieszkowski, *op. cit.*, s. 83–84.

dreszczami, niepokojem, lekkim oszołomieniem, silnym bólem głowy i karku oraz podrażnieniem błon śluzowych oczu i narządów oddechowych. Objawy te w większości przypadków znikają równie szybko w ciągu dwóch do trzech dni. Tak więc choroba do tej pory jest całkowicie nieszkodliwa, odosobnienie jest zbędne, a przy dużej liczbie chorych prawdopodobnie niemożliwe. Pomoc medyczna powinna być [udzielana] tylko w wyjątkowych sytuacjach (...). Nie ma powodów do obaw¹³.

Jak widać, informacja utrzymana jest w tonie uspokajającym¹⁴. Enigmatyczne stwierdzenie, że grypa jest „przenoszona z powietrza” mogłoby sugerować, że przyczyną zachorowań jest zimna czerwcową pogodą, a nie słabe, niedożywione organizmy legniczan. Ta relacja jest zaprzeczeniem zamieszczonych w dzienniku od 21 czerwca do 6 lipca osiemnastu nekrologów. Codziennie umierały osoby w różnym wieku, ale najczęściej były to dzieci w wieku od ośmiu do piętnastu lat. Zmarło także półtoraroczne dziecko. Były też przypadki zgonów kobiet 42- i 46-letnich oraz po siedemdziesiątym roku życia.

Uwagę przyciągają zapisy o przyczynach zgonu: „po krótkiej, ciężkiej chorobie”, „nieoczekiwanie”, ale nie podaje się wprost, że zgon nastąpił z powodu grypy. Prawdopodobnie nie było jeszcze też wtedy żadnych powikłań pogrypowych, jak będzie to w drugiej fali epidemii. Liczba nekrologów nie może być jednak wykładnią zakresu zgonów, gdyż zamieszczały je nieliczne rodziny lub szefowie firm czy załogi fabryk. Można więc przypuszczać, że przypadków zachorowań kończących się śmiercią mogło być więcej, co wymaga dalszych badań, zresztą świadczy o tym liczba pogrzebów zarejestrowanych w kościele pw. św. św. Piotra i Pawła – w czerwcu 40, w lipcu – 33, w sierpniu – 31, a we wrześniu 36¹⁵. Można również domniemywać, że dziennikarzy obowiązywała cenzura, tym bardziej że nigdy nie wspomniano o zachorowaniach wśród żołnierzy, dbając zapewne o ich już i tak nadmiernie nadwerżone morale. Potwierdzają to ustalenia innych badaczy, według których wiedza o epidemii „nie przedostawała się przez gęste sito cenzury wojskowej”¹⁶. To także powód, dla którego choroba przeszła do historii pod nazwą „choroby hiszpańskiej”. Wprawdzie to nie w Hiszpanii się narodziła, ale dlatego tak ją

¹³ *Die Grippe*, „Liegnitzer Tageblatt” [dalej: LT], nr 156 z 6 VII 1918.

¹⁴ Zob. K. Kurek, *op. cit.*, s. 334–335 – autor podaje, że w prasie wielkopolskiej „trudno odnaleźć uspokajający ton”.

¹⁵ Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Legnicy [dalej: AP Legnica], Kościół Parafialny pw. św. Piotra i Pawła [dalej: Kościół Parafialny], sygn. 132, Beerdingungen 1916–1923, k. 197–218.

¹⁶ Ł. Mieszkowski, *op. cit.*, s. 39; N. Ferguson, *op. cit.*, s. 210; M. Eckard, *op. cit.*, s. 12; K. Kurek, *op. cit.*, s. 329.

nazwano, gdyż w tym neutralnym państwie prasa bez przeszkód relacjonowała o postępującej chorobie, najpierw wśród żołnierzy tamtejszego garnizonu, co skrętnie wykorzystwała prasa zagraniczna, upowszechniając te informacje na całym świecie¹⁷. Okazuje się, że już podczas szalejącej epidemii niektórzy podawali w wątpliwość jej pochodzenie z Hiszpanii. Godna odnotowania jest tu depesza zamieszczona 10 listopada w legnickim dzienniku, w której dziennikarz stwierdził, że „ostatnio pojawiły się uzasadnione wątpliwości co do tego” i powołał się na „szwedzkiego znawcę”. Miał on postawić hipotezę, zakładającą, że

w żadnym wypadku nie jest to ta sama choroba, która była wcześniej znana jako influenza czy grypa, a nawet jeśli nowa choroba ma z nią coś wspólnego, to dotychczas jest nieznaną europejskim lekarzom, jej czynnik chorobotwórczy też nie jest znany. Jest mało prawdopodobne, aby ta choroba pojawiła się po raz pierwszy w Hiszpanii podczas światowej wojny.

Dalej autor tekstu zwraca uwagę na fakt, iż „Szwed raczej zakłada”, że

„hiszpańska grypa” wystąpiła najpierw we Francji, jednak w wyniku ostrej cenzury zostało to zatajone i wiadomość o tym nie przedostała się nigdzie, dopiero, kiedy przekroczyła granicę hiszpańsko-francuską i rozprzestrzeniła się masowo w innych europejskich krajach, wtedy zwrócono na nią uwagę, ale otrzymała nazwę kraju, w którym poniekąd jawnie została rozpowszechniona. Jest rzeczą oczywistą, że „hiszpanka”, jeśli naprawdę jest przywleczoną murzyńską chorobą, nie mogła szaleć we Francji przez pełne cztery lata, żeby reszta Europy nie dowiedziała się o tym; nawet cenzura nie byłaby w stanie tego dokonać. Ale można przypuszczać, że przywleczona na kilka tygodni lub miesięcy przed pierwszym pojawieniem się w Hiszpanii, we Francji najpierw siała spustoszenie wśród żołnierzy, a potem wśród ludności.

Wydaje się, że autor tego tekstu skłania się do tezy, iż choroba została przywleczona przez ludzi pochodzenia afrykańskiego, bowiem, jak uzasadnia, „liczba francuskich żołnierzy kolonialnych sięga setek tysięcy i to, że nowe choroby zostały przywleczone z powodu masowego napływu obcych jest całkiem prawdopodobne”¹⁸.

Ówczesni medycy i mikrobiolodzy ani podczas epidemii grypy w 1890 r., ani w 1918 r. nie wiedzieli, że grypa nie jest infekcją bakteriologiczną, lecz wirusową.

¹⁷ A. Kłoczyński, *op. cit.*, s. 367; Natomiast żyjący w owym czasie Arnold Zum Winkel pisze, że to w Hiszpanii pojawiła się grypa, skąd rozprzestrzeniła się m.in. do Niemiec – A. Zum Winkel, *Die Stadt Liegnitz seit der Einführung der Städteordnung*, t. 2 *Zweiter Band im Zeitalter des Weltkrieges 1912–1919*, Liegnitz 1922, s. 197.

¹⁸ *Aus aller Welt. Die spanische grippe – eine eingeschleppte Negerkrankheit*, LT, nr 265 z 10 XI 1918; zob. Ł. Mieszkowski, *op. cit.*, s. 175–176.

Kiedy więc badano w 1918 r. płwociny chorych, nie zawsze stwierdzano obecność tzw. lasecznika Pfeiffera¹⁹, co wywołało zamieszanie wśród ekspertów i spowodowało zwołanie 10 lipca w Berlinie Rady Zdrowia Rzeszy, która zajęła się epidemią grypy²⁰, mimo że w ustawie o zwalczaniu powszechnie niebezpiecznych chorób nie było mowy o influenzy (tak, z łaciny, przez wiele lat nazywano grypę). Rada przyjęła zdecydowane stanowisko, że jest to epidemia influenzy, ale „znacznie niefrasobliwa”²¹ w porównaniu z ostatnią epidemią z 1889/1890 r. Zaprzeczono tym samym, że „hiszpańska choroba” – jak kolportowała prasa – jest nową odmianą choroby. Doradzała również konieczność ochrony chorych tak, aby mogli szybko powrócić do zdrowia, a gazety, by uspokoić nastroje, miały poinformować społeczeństwo niemieckie o tym, że epidemia jest tylko grypą „z urzędową pieczęcią”²².

Od 7 lipca w legnickim dzienniku nie było żadnych przekazów o panującej grypie czy to w Legnicy, czy w Niemczech, ale choroba nie odpuszczała, umierały dzieci i młodzi ludzie w wieku od lat kilkunastu do czterdziestego roku życia, a także powyżej sześćdziesięciu lat²³.

Natomiast na szpaltach znalazły się dwukrotnie informacje o „tajemniczej grypie hiszpańskiej” w Szwajcarii, podając m.in., że do 27 lipca odnotowano 800 śmiertelnych przypadków, w tym w armii – 305, a w Genewie – 128, w Bernie zaś w ciągu trzech dni zmarły 44 osoby²⁴. Również „holenderskie manewry muszą być odwołane z powodu rozwijającej się hiszpańskiej grypy w armii” – informował „Liegnitzer Tageblatt”²⁵. Pisano także o zachorowaniach na cholera w Petersburgu i Sztokholmie²⁶.

¹⁹ Richard Pfeiffer (1858–1945), niem. lekarz i bakteriolog, był odkrywcą bakterii – pałeczki grypy, nazwanej na jego cześć lasecznikiem Pfeiffera. Na przełomie XIX i XX w. lasecznik Pfeiffera był powszechnie uznawany za czynnik wywołujący zakażenie grypą. Por. Ł. Mieszkowski, *op. cit.*, s. 130; J. Wnęk, *op. cit.*, s. 16–17.

²⁰ M. Eckard, *op. cit.*, s. 11.

²¹ Ł. Mieszkowski podaje, że „Kurjer Lwowski” donosił o wiedeńskim lekarzu, który w lipcu miał twierdzić, że hiszpańską grypę odróżnia od pamiętnej influenzy roku 1890 „dobrotliwy charakter” – Ł. Mieszkowski, *op. cit.*, s. 114.

²² M. Eckard, *op. cit.*, s. 12.

²³ Przykładowo: LT, nr 164 z 16 VII – zmarła m.in. 36-letnia kobieta; LT, nr 166 z 18 VII – „po krótkiej, ciężkiej chorobie i nieoczekiwaniu” zmarła dziewczynka w wieku 2 lat i trzech miesięcy oraz lekarz z Rady Lekarskiej; LT nr 176 z 30 VII – cztery nekrologi, w tym dziecka 4,5-rocznego i 60-letniej kobiety.

²⁴ LT, nr 171 z 24 VII i nr 177 z 31 VII 1918.

²⁵ LT, nr 170 z 23 VII i nr 171 z 24 VII 1918.

²⁶ LT, nr 168 z 20 VII, nr 169 z 21 VII i nr 178 z 1 VIII 1918.

W sposób zawołany depeszowano zaś o śmierci znanych w Niemczech ludzi, np.: w Monachium „po krótkiej chorobie” zmarł prof. Hermann Schneider (ur. 1847), malarz, ilustrator, kierownik artystyczny w tygodniku satyrycznym „Fliegenden Blätter”²⁷, w Eisenach prof. Rudolf Flex (1855), pisarz i poeta²⁸, w Berlinie „po ośmiodniowej ciężkiej chorobie” turecki ambasador Ibrahim Hakki Pascha, były minister spraw wewnętrznych i profesor prawa w Konstantynopolu²⁹.

W sierpniu i we wrześniu ukazało się łącznie 170 nekrologów, przy czym we wrześniu było ich 90. Z kolei w księdze parafialnej zarejestrowano w obu tych miesiącach 64 pogrzeby³⁰. Można więc przypuszczać, że w Legnicy był to szczyt zachorowań pierwszej fali. Grypa nie oszczędziła ani dzieci, ani kobiet w wieku dwudziestu czy czterdziestu lat³¹.

Nie ulega wątpliwości, że władze zbagatelizowały wówczas tę chorobę, zresztą w tamtym okresie absorbowały je m.in. sprawy zaopatrzenia w podstawowe produkty żywnościowe i ich reglamentacja, o czym świadczą ogłaszane na łamach gazety zarządzenia w tej kwestii, jak choćby to przydziale od 1 września dzieciom do lat sześciu i osobom powyżej siedemdziesięciu lat grysiku w ilości 45 dag!³². Cesarstwo Niemieckie było państwem rozwiniętym pod względem przemysłowym, ale artykuły żywnościowe były przed Wielką Wojną w większości importowane. Czteroletnia wojna zablokowała ten import, więc ludzi żywiono *ersatzami*, czyli wyrobami zastępczymi. I tak np. od 1 sierpnia do 31 października zastępczymi produktami mięsa była... mąka lub ziemniaki, przy czym od 19 do 25 sierpnia miały być wydawane tylko ziemniaki³³. Z oczywistych więc powodów grypa postępowała, a organizmy niedożywione, osłabione i nieodporne dopadała śmierć.

²⁷ LT, nr 174 z 27 VII 1918.

²⁸ LT, nr 175 z 28 VII 1918.

²⁹ *Ibidem*; N. Ferguson podkreśla, że hiszpanka wyniszczyła elity polityczne i intelektualne na całym świecie, wśród ofiar znaleźli się m.in. niemiecki socjolog Max Weber, jeden z architektów konstytucji Republiki Weimarskiej, austriaccy artyści: Gustav Klimt i Egon Schiele – zob. N. Ferguson, *op. cit.*, s. 220.

³⁰ AP Legnica, Księga Parafialna, sygn. 132, *ibidem*, k. 206–218.

³¹ Zob. LT od nr 178 z 1 VIII do nr 229 z 29 IX 1918.

³² *Verordnung betreffend Regelung des Verkehrs mit Getreide, Brot und Mehl in Stadtbezirk Liegnitz*, LT, nr 194 z 20 VIII i nr 205 z IX 1918.

³³ *Ersatzmittel in den fleischlosen Wochen* LT, nr 181 z 4 VIII 1918: za 200 g mięsa: 250 g mąki lub 1500 g ziemniaków; za 150 g mięsa: 185 g mąki lub 1250 g ziemniaków; 100 g mięsa – 125 g mąki lub 750 g ziemniaków.

Druga fala pandemii

W ciągu pierwszych trzynastu dni października na łamach „Liegnitzer Tageblatt” opublikowano 62 nekrologi. Tego nie można było już ukryć i dalej przemilczać, na co zwraca uwagę badacz hiszpanki w Niemczech M. Eckard, podkreślając, że zmiana relacji prasowych w Niemczech o drugiej fali epidemii nie wynikała tylko ze zwiększonej liczby zachorowań i zgonów. Po pierwsze, autor artykułu tłumaczy to tym, że prasa po trzymiesięcznym konsensusie na nieprzekazywanie informacji wypowiedziała wreszcie władzy posłuszeństwo, po drugie, cenzura prasy nie mogła być już dłużej skutecznie utrzymywana, skoro dało się odczuć nieobecność ludzi w pracy, co nierzadko komplikowało codzienne życie, bo np. w oddziałach administracji komunalnej 30% pracowników, a w Berlinie 15% załóg tramwajowych było chorych³⁴.

Po długiej więc przerwie rzeczywiście tematyka grypy nie schodziła ze szpalt legnickiego dziennika do końca października. 13 października ukazała się pierwsza krótka i zarazem mało konkretna relacja:

Grypa szerzy się również na Śląsku i każdego dnia odnotowuje się coraz większą liczbę zgonów (...). Na uwagę zasługuje to, że ta złośliwa choroba objawia się wysoką gorączką, chory zapada na zapalenie płuc, co prowadzi do śmierci. W ostatnich dniach również w legnickich szpitalach i lazaretach odnotowano wiele zgonów, a we Wrocławiu prawie codziennie zgłaszano w Powszechnej Ubezpieczalni Społecznej ok. 1000 nowych przypadków zachorowań³⁵.

W kolejnych dniach nasilająca się w mieście grypa była w gazecie częstym tematem w części informacyjnej o mieście i prowincji, jednak częściej informowano o skutkach grypy m.in. w Berlinie i we Wrocławiu, a nawet w niektórych górnośląskich miastach, ale – co istotne – nie w Legnicy. Dlatego też trudno w tym przypadku zgodzić się ze stanowiskiem niemieckiego badacza M. Eckarda, gdyż podawane w legnickim dzienniku ogólne komunikaty i informacje w przeważającej większości miały aspekt bardziej regionalny czy nawet państwowy, ale nie lokalny, o czym w dalszej części.

W doniesieniu prasowym pochodzącym z 16 października podano, iż grypa rozprzestrzeniła się w całych Niemczech, w tym również w Legnicy. W związku z dużą liczbą zachorowań na Kartuzach (*Carthaus*) zamknięto dwie szkoły

³⁴ M. Eckard, *op. cit.*, s. 21–22.

³⁵ *Die Grippe*, LT, nr 241 z 13 X 1918.

podstawowe przy Koischwitzer Straße (ewangelicka nr 8 i katolicka nr 4)³⁶. Natomiast w powiecie legnickim przedłużono dzieciom jesienne ferie³⁷. Kolejnego dnia (17) gazeta przekazała dwie informacje. Jedna dotyczyła zaleceń lekarzy... opolskiej rejencji w sprawie zastosowania środków ochronnych przed gripą: nieodwiedzanie chorych w domu i szpitalu; osoby opiekujące się chorymi powinny myć ręce po każdym kontakcie; często płukać usta i gardło oraz myć zęby po każdym posiłku – najlepiej roztworem nadtlenku wodoru (woda utleniona); w przypadku zachorowania należy natychmiast położyć się do łóżka i wezwać lekarza³⁸.

W drugiej relacji zaprzeczono – wbrew powszechnym opiniom – jakoby grypa była wytworem tej wojny, jednocześnie podkreślono, że ziemia śląska była wielokrotnie nawiedzana przez tę chorobę, np. w 1836 i 1837 r., pochłaniając wiele ofiar, jednak rozmiary obecnej epidemii przyciły te dotychczasowe. O zasięgu choroby grasującej wśród ludności Śląska miała świadczyć liczba 42 tys. chorych na gripę, zarejestrowanych w śląskich ubezpieczalniach społecznych (dane na dzień 12 października)³⁹.

Od 17 października zamknięto w Legnicy na osiem dni kina i „Panoramę”⁴⁰, a także miejską bibliotekę, ale co ciekawe, teatr pozostał nadal czynny. Również wszystkie szkoły i domy dziecka zostały zamknięte – pierwotnie do 2 listopada, później *Grippeferien* – jak mianowano tę przerwę w nauce – przedłużono do 9 listopada. W powiecie legnickim podjęto od razu decyzję i przerwa w nauce trwała do 15 listopada⁴¹. Nie zrezygnowano jednak z organizacji licznych zebrań, spotkań i wykładów, jak choćby tego, jak tanio i smacznie gotować w okresie wojennych niedostatków⁴².

Jak pisano, grypa atakowała całe rodziny, w których chorowało nawet sześć osób, więc w kolejnych dniach przekazywano porady, jak skutecznie chronić

³⁶ Obecnie al. J. Piłsudskiego – w zachowanych obiektach mieszczą się: w jednym SP nr 6, a w drugim legnicki oddział Archiwum Państwowego we Wrocławiu.

³⁷ *Die Liegnitzer Schulen wegen Grippe geschlossen*, LT, nr 243 z 16 X 1918.

³⁸ *Schutzmittel gegen die Grippe*, LT, nr 244 z 17 X 1918.

³⁹ *Die Grippe, ibidem*.

⁴⁰ W latach osiemdziesiątych XIX w. powstały w Niemczech pierwsze fotoplastykony (urządzenia, w których umiejscowione były wizjery), nazwane Kaiser-Panorama, a po 1918 r. Panorama, pozwalające 25 osobom na równoczesne oglądanie przezroczy stereoskopowych. Kaiser-Panorama dawała możliwość poznawania świata, np. pokazywano uroki Tyrolu – zob. LT, nr 290 z 11 XII 1897, czy Włoch – zob. LT, nr 286 z 7 XII 1897.

⁴¹ LT, nr 251 z 25 X 1918, nr 252 z 26 X 1918, *Verlängerung der Grippeferien*, nr 258 z 2 XI 1918; A. Zum Winkel, *op. cit.*, s. 197.

⁴² LT, nr 245 z 18 X 1918, nr 246 z 19 X 1918; K. Kurek podkreśla, że w Wielkopolsce, m.in. w Poznaniu, odbywały się zgromadzenia, mecze piłki nożnej itp. – zob. K. Kurek, *op. cit.*, s. 342.

się przed tą groźną i „złośliwą” chorobą. Oprócz przestrzegania zasad higieny, „najskuteczniejszym lekarstwem” miała być „aspiryna-fenacytyna” podawana „osobom silnym” w równych dawkach – do 0,5 grama⁴³. Przedawkowana aspiryna – jak uzasadnia Ł. Mieszkowski – mogła jednak przerodzić się w śmiertelną truciznę, ponieważ powodowała zbieranie się wody w płucach i dalsze komplikacje, kończące się zwykle śmiercią⁴⁴. Zalecenie spożywania artykułów spożywczych bogatych w wapno było tylko pobożnym życzeniem, gdyż na rynku ich brakowało, zwłaszcza mleka i mąki. Młynom zaś sugerowano dodawanie do mąki 1% kwasowęglowego wapna⁴⁵. Środkiem leczniczym, sugerowanym przez niektórych lekarzy, miał być alkohol, co znalazło się w doniesieniu prasowym „Liegnitzer Tageblatt”. W Norwegii, gdzie obowiązywał zakaz spożywania alkoholu, tamtejszy król przydzielił po pół butelki koniaku lub whisky na rodzinę⁴⁶.

Przekazywano nadal uspokajające i dające nadzieję komunikaty, jak ten o rzekomym nowym lekarstwie przeciw grypie, które rzekomo odkrył naczelnny lekarz Wiednia, dr Philipp Leitner. Tym panaceum miał być zastrzyk z chlorkiem rtęci. Donoszono także, że „według wiedeńskich gazet, Instytut Pasteura w Paryżu znalazł surowicę przeciwko powikłaniom związanym z tchawicą i płucami, które są następstwem hiszpańskiej grypy i zwykle prowadzą do śmierci”⁴⁷. Nie wiadomo jednak, czy w Legnicy medycy zastosowali rtęć do walki z gripą.

Ponieważ w porównaniu z pierwszą falą wystąpiła wysoka śmiertelność, wzbudziło to zaniepokojenie w niemieckim społeczeństwie, spotęgowane informacją o panującej dżumie płucnej⁴⁸. „Liegnitzer Tageblatt” podał 22 października informację o posiedzeniu Rady Rzeszy (16 października), która wyjaśniała, że „badania bakteriologiczne w wielu przypadkach z całą pewnością wykazały, iż to założenie [dżuma płucna] jest nieuzasadnione”, tłumacząc dalej oczywiste sprawy: „choroba bardzo łatwo się przenosi, szybko się rozwija, a zarazek chorobotwórczy jest szeroko rozpowszechniony, więc środki zapobiegawcze natury ogólnej są mało skuteczne”⁴⁹. W dalszej części tego komunikatu przypomniano – kolejny już raz – o konieczności przestrzegania higieny osobistej,

⁴³ *Vorbeugungsmaßnahmen gegen Grippe*, LT, nr 245 z 18 X 1918; *Zur Bekämpfung der Grippe*, LT, nr 247 z 20 X 1918.

⁴⁴ Ł. Mieszkowski, *op. cit.*, s. 133–134.

⁴⁵ *Die Grippe dauert fort*, LT, nr 246 z 19 X 1918.

⁴⁶ *Aus aller Welt: Schnaps ist gut für die – Grippe*, LT, nr 272 z 19 XI 1918; zob. Ł. Mieszkowski, *op. cit.*, s. 132–133.

⁴⁷ LT, nr 259 z 3 XI 1918; zob. Ł. Mieszkowski, *op. cit.*, s. 134–135.

⁴⁸ M. Eckard, *op. cit.*, s. 21 – autor artykułu podaje, że taka informacja ukazała się 21 października w *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*.

⁴⁹ *Die Grippe*, LT, nr 248 z 22 X 1918.

a w przypadku pojawienia się pierwszych symptomów choroby (gorączka, bóle głowy, kaszel, ból kończyn) Rada zalecała położyć się do łóżka, gdyż jak uzasadniała, „jest to przede wszystkim konieczne dla ochrony serca”, gdyż choroba ta „ma często ciężki przebieg u osób ze słabym sercem i chorobami płuc”. Rada Zdrowia przestrzegała, by „ostatnie wieści o korzystnych wynikach uzyskiwanych z surowicą leczniczą na grypę traktować z ostrożnością” i jednocześnie uspokajała: „ostatnie raporty lekarzy pozwalają przypuszczać, iż grypa przekroczyła szczyt”⁵⁰. Narracja tego komunikatu świadczy o bezradności ówczesnych medyków i o stanie wiedzy medycznej.

Następnego dnia (23) opublikowano „półoficjalną” relację, w której napisano m.in., że zaobserwowano, oprócz ciężkiego zapalenia płuc kończącego się śmiercią, zachorowania podobne do czerwonki. Szczególnie licznie dotknięte są nimi osoby młodsze, zwłaszcza kobiety. Powtórzono informację z poprzedniego dnia zaprzeczającą krążącym plotkom, że w Berlinie czy w Niemczech wybuchła dżuma płucna lub tyfus głodowy. Podkreślono zarazem, że zamknięcie szkół na pewno przyczyni się do tego, że choroba ustąpi za kilka tygodni. Na koniec autor tekstu pisze: „nie ma powodu do niepokoju, który wydaje się powszechny wśród ludności”⁵¹. Zapewne intencją takiego przekazu była chęć wyciszenia i uspokojenia mieszkańców. Tymczasem sytuacja musiała być bardzo trudna, bo – jak pisze naoczny świadek, legnicki historyk Arnold Zum Winkel – „choroba hiszpańska” wyrządziła szkody wszystkim warstwom społecznym. Jej przebieg był często taki, że już po 24–48 godzinach następowała śmierć, a ludzie umierali z powodu ciężkiego zapalenia płuc. „Śmiertelność wyniosła 10–20% i w Legnicy była zastraszająco wysoka”⁵².

O stanie zachorowań w Legnicy informuje w pewnym zakresie krótka notatka prasowa pod mylnym tytułem „Spadek zachorowań na grypę”, według której, o ile w październiku 1917 r. zarejestrowano wśród ubezpieczonych członków kasy chorych 569 przypadków o niezdolności do pracy, o tyle w analogicznym okresie roku 1918 – ok. 2900, a zasiłków chorobowych wypłacono odpowiednio – 19 992 marki i 62 591 marek. Natomiast w październiku 1917 r. na zasiłki pogrzebowe wydano 668 marek, a w 1918 r. za 86 zgonów – 9056 marek. Zakończenie tej informacji nie brzmi optymistycznie: „wzrost wydatków będzie występował jeszcze przez dłuższy czas, bo liczba chorych niezdolnych do pracy w ostatnim tygodniu przekroczyła 1900 osób”⁵³. Dane te wskazują na

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Die Grippe*, LT, nr 249 z 23 X 1918.

⁵² A. Zum Winkel, *op. cit.*, s. 383.

⁵³ *Abnahme der Grippe-Erkrankungen*, LT, nr 260 z 5 XI 1918.

dużą zachorowalność legniczan na grypę, a trzeba wiedzieć, że do kasy chorych należały tylko ówczesne elity, a nie robotnicy czy służba domowa. Przekazano też skąpą informację z legnickiej Ubezpieczalni Społecznej Cechu. Spośród 95 jej członków, 10% miało być chorych. Komunikat kończy się stwierdzeniem: „Nawiasem mówiąc, epidemia grypy, która wydaje się obecnie osiągać szczyt, oznacza, że konieczne będą zasiłki”⁵⁴.

Zastanawiający jest fakt, że w legnickim dzienniku nie opisywano ówczesnej sytuacji w mieście, wynikającej z szalejącej epidemii grypy⁵⁵, za to podawano – niejednokrotnie w szczegółach – co działo się np. we Wrocławiu⁵⁶ czy w Berlinie⁵⁷. Tymczasem, jak pisał Zum Winkel, zarówno w urzędach, jak i zakładach pracy były poważne kłopoty z powodu zachorowań na grypę⁵⁸, o czym świadczą dwukrotnie zamieszczone komunikaty redakcji „Liegnitzer Tageblatt”, informujące, że „ze względu na liczne przypadki zachorowań na grypę wśród pracowników naszej drukarni z wielkim trudem udało się zakończyć ten numer”⁵⁹. Cały czas stosowano taką politykę informacyjną, która pozwalała nie zaostrzać już i tak napiętej sytuacji, na co może wskazywać kilkugodzinny przebieg spotkania *Konsumentenversammlung Ortsgruppe Liegnitz* z 26 października, w którym uczestniczyła „mimo grypy stosunkowo liczna grupa kobiet”. Poświęcone ono było reglamentacji żywności. Zabierający głos mieszkańcy wyrażali niezadowolony z powodu wysokich cen i braku podstawowych artykułów na rynku, w tym szczególne oburzenie wywołało ograniczanie kupna maślanek i mleka⁶⁰.

⁵⁴ LT, nr 253 z 27 X 1918.

⁵⁵ Zob. Ł. Mieszkowski, *op. cit.*, s. 111–115 – autor podaje, że „Kurier Poznański” pisał o grypie we wrześniu i październiku 1918 r. chętnie i często.

⁵⁶ Kilka przykładów: LT, nr 242 z 15 X 1918 – Wrocław: W Urzędzie Poczty nieobecnych jest 150 urzędników; ograniczenie pracy miejskich tramwajów z powodu zachorowań pracowników; LT, nr 246 z 19 X 1918 – Miejskowa Kasa Chorych zarejestrowała 2000 nowych przypadków zachorowań na grypę; na posiedzeniu Rady Miasta na pytanie radnego dr. Haucke dotyczące przebiegu grypy we Wrocławiu, miejski lekarz dr Oebbecke wyjaśnił, że brakuje lekarzy, pielęgniarek i łóżek; LT, nr 247 z 20 X 1918 – we Wrocławiu dziennie notuje się 20–40 przypadków śmiertelnych; LT, nr 256 z 31 X 1918 – „wg dzisiejszych doniesień Kasy Chorych obserwuje się nieznaczny, ale trwały spadek epidemii grypy. Z drugiej strony liczba zgonów jest nadal na tym samym poziomie, dlatego należy nadal przestrzegać środków ostrożności”.

⁵⁷ LT, nr 242 z 15 X 1918 – Berlin: W Głównym Urzędzie Telegrafu ponad 100 pracowników jest chorych, podczas gdy dziennie przyjmuje się od 150 tys. do 160 tys. telegramów; LT nr 248 z 22 X 1918 – Obsługa ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego w Berlinie „bardzo cierpi” z powodu masowych zachorowań pracowników na grypę.

⁵⁸ A. Zum Winkel, *op. cit.*, s. 197.

⁵⁹ LT, nr 248 z 22 X 1918; LT, nr 251 z 25 X 1918.

⁶⁰ *Konsumentenversammlung Ortsgruppe Liegnitz*, LT, nr 254 z 29 X 1918.

Obok takich doniesień szpalty dziennika zaczęły wypełniać coraz częściej informacje o demobilizacji wojska. Głos zabrał Urząd Rzeszy ds. Demobilizacji Gospodarczej (*Reichsamt für wirtschaftliche Demobilmachung*). Wydane przez niego zarządzenie z 16 listopada instruowało m.in. władze lokalne w zakresie kwaterunku powracających żołnierzy. Zakazywano go w domach prywatnych, chyba że żołnierz pochodzi z tej miejscowości. Miejscowe władze miały przygotować zbiorowe miejsca odosobnienia, np. w pustych halach fabrycznych czy w salach gimnastycznych. Uzasadniano to z jednej strony niebezpieczeństwem rozprzestrzeniania się chorób, z drugiej brakiem możliwości przeprowadzenia odpowiedniej kwarantanny⁶¹.

Ponieważ na podstawie prezentowanych na łamach legnickiego dziennika ogólnikowych komunikatów czy krótkich doniesień nie można zilustrować sytuacji pandemicznej i jej skutków w mieście – można ewentualnie spekulować – to publikowane nekrologi stanowią dobre źródło różnych informacji⁶². Najczęściej zamieszczano w nich długość choroby, datę i przyczynę zgonu, wiek, nierzadko zawód i staż pracy. W październiku opublikowano ich ponad 280!⁶³ W tym szczytowym miesiącu drugiej fali po raz pierwszy podawano „grasującą” grypę i zapalenie płuc jako przyczyny śmierci, ale pisano także „po krótkiej, ale ciężkiej chorobie”, „po bólu nie do opisania”, „nieoczekiwanie”⁶⁴. Zmarli chorowali najczęściej od dwóch do ośmiu dni. Moją uwagę zwrócił nekrolog, w którym była mowa o śmierci matki i córki. 41-letnia kobieta zmarła po trzech dniach choroby, a jej 16-letnia córka dobę później (chorowała sześć dni)⁶⁵. Z kolei 46-letni mistrz krawiecki osierocił siedmioro dzieci, a rok wcześniej zmarła jego żona, ten notabene nazywał się swojsko Stanislaus Grygier⁶⁶. Ofiarami hiszpanki były przede wszystkim dzieci, dziewczyny 15-, 16-letnie i kobiety do czterdziestego roku życia. W tej grupie wiekowej przeważały opiekunki do dzieci, gospodynie domowe i ich pomocnice, były też sanitariuszki jako „ofiary

⁶¹ *Verordnung über Einquartierung*, LT, nr 272 z 19 XI 1918; *Liegnitzer Schulgebäude als Lazarette bzw. Massenquartiere*, LT, nr 275 z 23 XI 1918.

⁶² Zob. Ł. Mieszkowski, *op. cit.*, s. 127–128.

⁶³ AP Legnica, Księga Parafialna, sygn. 132 – w październiku zarejestrowano 72 pogrzeby parafian kościoła pw. św. Piotra i Pawła, w tym 7 pogrzebów dzieci w wieku od 10 miesięcy do 17 lat, k. 218–240; w listopadzie zaś 53 pogrzeby, w tym 9 dzieci w wieku od 19 miesięcy do 16 lat, k. 240–250.

⁶⁴ Przykładowo: LT, nr 242 z 15 X 1918 – „nach kurzem, schwerem Krankenlager mit Geduld ertragenen Leiden”; LT, nr 243 z 16 X 1918 – „nach schwerer Krankheit”; LT, nr 244 z 17 X 1918, nr 245 z 18 X 1918, nr 247 z 20 X 1918 i nr 248 z 22 X 1918 – „Grippe und Lungenentzündung”; nr 250 z 24 X 1918 – „durch die heimtückische Krankheit”.

⁶⁵ LT, nr 250 z 24 X 1918.

⁶⁶ LT, nr 252 z 26 X 1918.

zawodu”, nauczycielki i pracownice handlu oraz właścicielki budynków mieszkalnych⁶⁷. Prawdopodobnie legniczanie umierali przede wszystkim w swych mieszkaniach, rzadziej w szpitalach, co widoczne jest zarówno w nekrologach, jak i w rejestrze zmarłych Urzędu Stanu Cywilnego⁶⁸, gdzie są nieliczne adnotacje o tym, że zgon nastąpił w szpitalu.

W szczytowym miesiącu pandemii ukazały się również – obok nekrologów żołnierzy „poległych za Ojczyznę” – nekrologi zmarłych na grypę i zapalenie płuc w wojskowych lazaretach⁶⁹. Moją uwagę zwrócił nekrolog 30-letniego legniczanina, pilota wodnopławca. Przyjechał do rodziny na krótki urlop, podczas którego zachorował i po trzech dniach ciężkiej choroby zmarł. Był „pięć lat w szczęśliwym związku małżeńskim”⁷⁰. Wśród zmarłych były też osoby znane w Legnicy, jak np. Elisabeth Hirsch (69 lat), przewodnicząca Verein für Fraueninteressen⁷¹.

„Liegnitzer Tageblatt”, w miejsce statystyki zachorowań w Legnicy, przekazał doniesienia Ubezpieczalni Społecznej w Lipsku na temat grup wiekowych dotkniętych grypą. Próba badawcza opierała się na 568 przypadkach zachorowań. Warto te dane przytoczyć, ponieważ prawdopodobnie są zbliżone do Legnicy i ogólnej tendencji drugiej fali w świecie, co potwierdzają badacze hiszpanki:

⁶⁷ O zagadnieniu tym pisze N. Ferguson, wyrażając pogląd, że o ile cholera rozróżniała klasy społeczne, o tyle ówczesna grypa niekoniecznie. Autor podaje przykłady z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych – zob. N. Ferguson, *op. cit.*, s. 214–217.

⁶⁸ A. Zum Winkel podaje natomiast, że w październiku w walce z grypą dyrektor szpitala miejskiego dr Wilhelm Hübner miał tylko siedmioro pracowników, podczas gdy „dzienne obłożenie było niezwykle wysokie, dochodziło do 151 osób”; w mieście funkcjonował też ewangelicki szpital Bethanien przy Scheibestrasse (Betanek, ul. E. Orzeszkowej), w którym w 1918 r. miano się opiekować 1528 chorymi, w tym było 666 wojskowych. W domu opieki chorych Marienheim pod opieką 21 siostr było 1476 chorych, a z Fundacji św. Jerzego „Grauen Schwestern” (szarytki) zajmowały się pielęgnacją 1526 chorych – A. Zum Winkel, *op. cit.*, s. 310–311; AP Legnica, Urząd Stanu Cywilnego w Legnicy [dalej: USC], sygn. 3/87, k. 18 – 38-letnia kobieta zmarła w miejskim szpitalu; *ibidem*, k. 276 – 33-letni mężczyzna zmarł w szpitalu miejskim; k. 175 – 29-letni mężczyzna zmarł w szpitalu Grauen Schwestern; k. 187 – 28-letnia kobieta zmarła w szpitalu Grauen Schwestern; k. 211 – 59-letni mężczyzna zmarł w szpitalu Grauen Schwestern.

⁶⁹ AP Legnica, USC, sygn. 3/87, k. 201 – 17-letni żołnierz zmarł w Reservelazarett II (lazaret rezerwowo) w Legnicy – „ofiara zapalenia płuc”. W księdze zmarłych można również znaleźć wpisy o żołnierzach zmarłych na grypę i zapalenie płuc w wojskowych lazaretach np. w La Capelle – żołnierz zmarł na zapalenie płuc 7 października, a odnotowany został w księdze 22 listopada – *ibidem*, k. 8; w Spa (Belgia) – 27-letni żołnierz, mieszkaniec Legnicy zmarł 22 października, a w księdze odnotowano jego nazwisko 28 grudnia 1918 r. – *ibidem*, k. 265.

⁷⁰ Zob. LT, nr 252 z 26 X 1918.

⁷¹ LT, nr 237 z 9 X 1918.

- do 20 lat – 203 osoby, tj. 35,74%,
- 20–30 lat – 179, tj. 31,51%,
- 30–40 lat – 97, tj. 17,08%,
- 40–50 lat – 56, tj. 9,26%,
- 50–60 lat – 23, tj. 4,05%,
- 60–70 lat – 10, tj. 1,76%⁷².

A. Zum Winkel zauważa, że w niedożywionym i osłabionym społeczeństwie była wysoka liczba zachorowań, a śmiertelność była duża szczególnie wśród młodych do dwudziestego roku życia⁷³. M. Eckard podkreśla, że w niektórych miastach niemieckich, jak np. Katowice, Marburg, Zwickau w 1918 r. śmiertelność z powodu chorób układu oddechowego potroiła się lub wzrosła czterokrotnie w porównaniu z rokiem 1917. Z kolei w takich m.in., jak: Altona (dziś Hamburg) Berlin-Charlottenburg, Karlsruhe, Legnica nie było prawie żadnej różnicy w porównaniu z rokiem poprzednim, wskaźnik śmiertelności wahał się od 1 do 3 promili. Badacz ocenia, że w roku pandemii w Niemczech stopień śmiertelności był na poziomie między 4 a 7,5 promila⁷⁴.

W czasie drugiej fali epidemii w Legnicy „hiszpańska choroba” była jednak cały czas na drugim planie, co odzwierciedlają najlepiej m.in. relacje z sesji Miejskiej Rady na łamach dziennika, w których brak jest jakichkolwiek informacji o grypie. Sprawa ta wymaga więc dalszych badań. 8 listopada na łamach „Liegnitzer Tageblatt” przekazano ostatni, dwuzdaniowy komunikat: „Jak w licznych innych miastach, tak również w Legnicy grypa jest w odwrocie. Zmniejszyła się także liczba przypadków śmiertelnych”⁷⁵. Jednakże według nekrologów dopiero w drugiej połowie listopada można zaobserwować nieznaczny spadek zgonów, choć wciąż było ich zbyt dużo, jak również jeszcze w grudniu. Przeczą temu doniesieniu prasowemu także dane zarejestrowane w USC, od 21 do 30 listopada odnotowano zgony 68 mieszkańców Legnicy, w tym 52 parafian kościoła pw. św. św. Piotra i Pawła⁷⁶. Natomiast w grudniu zarejestrowano w USC aż 221 zgonów, a pogrzebów w parafii kościoła pw. św. św. Piotra i Pawła 64⁷⁷.

Warto odnotować w tym okresie śmierć dr. med. Leo Priebeho, lekarza w miejskim szpitalu, pracującego w Legnicy od 1914 r.⁷⁸

⁷² LT, nr 255 z 30 X 1918.

⁷³ A. Zum Winkel, *op. cit.*, s. 309–310.

⁷⁴ M. Eckard, *op. cit.*, s. 19; por. N. Ferguson, *op. cit.*, 213–214.

⁷⁵ *Ablaufen der Grippe*, LT, nr 263 z 8 XI 1918.

⁷⁶ AP Legnica, USC, sygn. 3/87, k. 1–68; AP Legnica, Kościół Parafialny, sygn. 132, k. 218–240.

⁷⁷ AP Legnica, USC, sygn. 3/87, k. 69–288; Kościół Parafialny, sygn. 132, k. 250–264.

⁷⁸ LT, nr 288 z 8 XII 1918.

Epidemię przesłoniły inne sprawy, zwłaszcza polityczne (codziennie donoszono w szczegółach o sytuacji w Polsce, w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku, o tworzeniu się Rad Robotniczo-Żołnierskich i ich działaniach itp.)⁷⁹, jak również zagadnienia aprowizacyjne. Dziennik alarmował np. o katastrofalnej sytuacji zaopatrzenia w węgiel⁸⁰.

Nie napawały optymizmem informacje z pierwszego numeru dziennika w 1919 r., gdyż znalazła się tu wiadomość o trudnościach związanych z gazem w mieście⁸¹, a na koniec stycznia o bardzo trudnej sytuacji gospodarczej w powiecie legnickim⁸².

Trzecia fala pandemii

Trzecia fala „hiszpańskiej grypy” nadeszła w świecie na przełomie 1918/1919 r., w Niemczech w drugiej połowie stycznia 1919 r. i trwała aż do końca marca. W owym okresie nie ukazała się w dzienniku nawet skąpa informacja o grypie⁸³, ale publikowano za to liczne nekrologi. W Legnicy fala ta, w porównaniu z drugą, była znacznie słabsza. Najwięcej nekrologów opublikowano w marcu⁸⁴. Prawdopodobnie w tym okresie nastąpiło przesilenie grypy, po którym choroba zaczęła wygasać. Łącznie od stycznia do końca marca wydrukowano 305 nekrologów, przy czym najwięcej – 139 – w marcu, a w pierwszej fali (od połowy czerwca do końca września) – 220, a więc śmiertelność mogła być wyższa niż w pierwszej fali. Z kolei według rejestracji pogrzebów w kościele pw. św. św. Piotra i Pawła, najwięcej pogrzebów odnotowano w styczniu – 56 i w kwietniu 45, a łącznie od stycznia do końca kwietnia 182⁸⁵.

Analizując wiek zmarłych, można zauważyć, że ok. 43% stanowiły zgony kobiet i mężczyzn w przedziale wiekowym od 60 do 80 lat. Może to być charakterystyczne dla ostatniej fali pandemii, ale wymaga odrębnych badań. Drugą tendencją mogła być niższa zachorowalność dzieci i ludzi młodych do 21 roku

⁷⁹ Przykładowo: *Die polnische Gefahr für Oberschlesien*, LT, nr 276 z 24 XI 1918; *Sozialismus und Sozialisierung*, LT, nr 305 z 31 XII 1918; LT, nr 266 z 12 XI 1918; *Die Ereignisse in Posen*, LT, nr 1 z 1 I 1919. W tamtym czasie nastąpiła wielka mobilizacja ludzi poprzez różne apele, ogłoszenia pod hasłami, jak np. *Unser Land ist in Gefahr* – LT, nr 5 z 7 I 1919.

⁸⁰ LT, nr 278 z 27 XI 1918.

⁸¹ LT, nr 1 z 1 I 1919.

⁸² *Arbeitslose geht aus Land*, LT, nr 26 z 31 I 1919.

⁸³ Podobnie było w Wielkopolsce – zob. K. Kurek, *op. cit.*, s. 345–346.

⁸⁴ LT, nr 64 z 16 III 1919 – 10 nekrologów; LT, nr 65 z 18 III 1919 – 11; nr 71 z 25 III 1919 – 10; nr 72 z 26 III 1919 – 9; nr 73 z 27 III 1919 – 8.

⁸⁵ AP Legnica, Księga Parafialna, sygn. 132, k. 264–302.

życia – ok. 9%⁸⁶. Zapisy o przyczynie zgonu nie różniły się od wcześniejszych, czyli „po krótkiej, ciężkiej chorobie”, „z powodu grypy i zapalenia płuc”, „nieoczekiwanie”.

Co ciekawe, w marcu ukazały się kilka razy reklamy polecające elektromasaże głowy, mające przyczynić się do porostu włosów, które wypadły w czasie grypy⁸⁷ oraz materiały opatrunkowe, bandaże, aparaty do inhalacji, worki z lodem, irygatory, strzykawki i termometry do mierzenia gorączki⁸⁸. Opublikowano też reklamę „Instytutu leczenia chorych zgodnie z naturą” przy Frauenstrasse 5⁸⁹ (dziś Najświętszej Marii Panny).

Epidemia grypy dotknęła wielu mieszkańców ówczesnej Legnicy i na pewno była bardzo trudnym, a chwilami bolesnym doświadczeniem. Nieznana jest liczba zachorowań i zmarłych, choć A. Zum Winkel podaje, że w 1918 r. na cmentarzu komunalnym pochowano 1680 dorosłych (1916 r. – 1181)⁹⁰, z pewnością w tej liczbie mieszczą się żołnierze polegli na froncie. W Niemczech zmarło w 1918 r. ok. 340 tys. osób, w tym 24 tys. żołnierzy, a wliczając ofiary „hiszpańskiej choroby” w 1919 r. zmarło od 320 tys. do 350 tys. osób. Jak podaje M. Eckard, w 1918 r. z powodu pandemii zmarło więcej kobiet (ok. 130 tys.) niż mężczyzn (ok. 110 tys.)⁹¹. Właściwie do dziś nie ma pełnej wiedzy, ile ofiar pochłonęła „złośliwa choroba”. Podaje się, że na świecie ok. 40–50 mln ludzi straciło życie, w tym – jak uznaje N. Ferguson – „większość zadławiła się na śmierć po przedostaniu się do płuc zabójczych ilości krwi i innych płynów”⁹².

W 1919 r. zniknęło zainteresowanie prasy chorobą. Nikt nie pytał, co wywołało pandemię? Jak podkreśla M. Eckard, kiedy w Wielkiej Brytanii, Nowej Zelandii czy w Afryce Południowej ukazały się od razu urzędowe raporty i opracowania, to w Niemczech dopiero pięć lat po wojnie opublikowano artykuł, poświęcony pandemii grypy⁹³. Natomiast na odkrycie wirusa ówczesnej

⁸⁶ *Ibidem*. Najwięcej zarejestrowano pogrzebów legniczan powyżej 60. roku życia, ale nadal umierały też dzieci.

⁸⁷ LT, nr 56 z 7 III 1919, nr 62 z 14 III 1919, nr 65 z 18 III 1919 – *Nach Grippe erzielt bei Haarausfall selbst in hartnäckigsten Fällen anerkannt beste Erfolge meine elekt.[rische] Kopfmassage*.

⁸⁸ LT, nr 72 z 26 III 1919.

⁸⁹ *Ibidem*.

⁹⁰ A. Zum Winkel, *op. cit.*, s. 253.

⁹¹ M. Eckard, *op. cit.*, s. 27–28; Ł. Mieszkowski, *op. cit.*, s. 79–84 – autor przypomina, że jeden z wodzów armii Cesarstwa Niemieckiego, Erich Ludendorff, całą winę za porażkę w wojnie zrzucił na hiszpankę, która rzekomo „odebrała mu zwycięstwo”.

⁹² N. Ferguson, *op. cit.*, s. 211.

⁹³ Artykuł opublikowano w czasopiśmie *Arbeiten aus dem Reichgesundheitsamt* – E. Eckard, *op. cit.*, s. 24; J. Wnęk analizuje fachową prasę lekarską i gazety codzienne w różnych ośrod-

grypy trzeba było czekać aż do początków XXI w. (2005 r.). Był to nowy szczep z grupy H1N1⁹⁴.

Z początkiem 1919 r. pojawiły się inne tematy na pierwszej stronie dziennika – nowe zagrożenie zdrowotne – choroby weneryczne⁹⁵, bezrobocie i trudna sytuacja mieszkaniowa. W wyniku przegranej wojny i strat terytorialnych nastąpił napływ do Legnicy uciekinierów z Wielkopolski, Górnego Śląska i... Berlina⁹⁶.

Abstract

On the flu, known as Spanish flu, in Legnica on the pages of *the Liegnitzer Tageblatt*

The year 1918 is usually associated with the end of World War I. Meanwhile, in its wake came the “Spanish flu.” As every other country, Legnica also experienced three waves of the flu. The first one, which began in June, had no complications. The press coverage was very restrained, which stemmed from the censorship in force, and obituaries were a more reliable source of information. The flu was contracted by children and very young people up to the age of 40. The second wave of the pandemic (starting in October) saw an increased number of cases, which frequently ended in death. This was something the press could no longer ignore. *The Liegnitzer Tageblatt* reported on schools and cinemas being closed, on preventive measures (“aspirin-phenacitin” was said to be “the most effective cure”). The third wave hit the world at the turn of the year 1918/1919, with Germany being affected in the second half of January 1919, and lasted until the end of March.

kach, m.in. we Lwowie, Krakowie, Warszawie, prezentując ówczesne wyniki badań dotyczące grypy – zob. J. Wnęk, *op. cit.*, s. 17–20.

⁹⁴ J.K. Taubenberger, A.H. Reid, A.E. Krafft, K.E. Bijwaard, T.G. Fanning, *Initial Genetic Characterization of the 1918 ‘Spanisch’ Influenza Virus*. „Science” 2005, no. 275 (5307), s. 1793–1796; N. Ferguson, *op. cit.*, s. 210, 219; Ł. Mieszkowski, *op. cit.*, s. 229; A. Kłoczyński, *op. cit.*, s. 367.

⁹⁵ *Kostenlose Behandlung Geschlechtskranker*, LT, nr 35 z 11 II 1919.

⁹⁶ W lutym Rada Miejska zajęła się bezrobociem i budownictwem mieszkaniowym – LT, nr 32 z 7 II 1919; Liczba ludności Legnicy: 1 I 1919 r. – 69 162; 1 III 1919 r. – 70 616; 1 IV 1919 r. – 70 510; 2 V 1919 r. – 71 148 – zob. LT, nr 119 z 23 V 1919.